Nr. 154 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 9 Lipca 1925

Rok XLIV.

Jagiellońska KRAKÓW

# NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Zaliczniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

## Nowe zwycięstwo idei Ligi Narodów

Kraków, 7 lipca.

Był w Polsce okres, gdy wymyślanie na Ligę Narodów uchodziło w bezkrytycznych masach za objaw prawdziwego patrjotyzmu. Była temu winna w znacznej mierze sama Liga Narodów, która **zbyt pochopnie** dawała posłuch wszystkim skargom i oszczerstwom rzucanym na Polskę, ale z drugiej strony winną także była psychologja wielu naszych stronnictw, które nie dojrzały jeszcze do zrozumienia wielkiego moralno-ideowego znaczenia Ligi.

Dziś na szczęście te nieporozumienia należą już do przeszłości a ideologja Ligi Narodów zrodzonej z oparów wojny światowej zyskała sobie w Polsce prawo obywatelstwa, tak jak Polska na forum genewskiem zajęła ze swej strony **należną jej pozycję państwa równouprawnionego faktycznie i moralnie.**

Jednym z dowodów pogłębienia się idei Ligi na świecie — to **międzynarodowe zjazdy przyjaciół Ligi Narodów.** Taki kongres odbył się w ostatnich dniach w Warszawie z udziałem przedstawicieli 20 narodów.

Sam fakt wybrania Warszawy na tegoroczną sesję jest znamienny. Dowodzi on, że na całym świecie **uważa się dziś Polskę za jeden z filarów Ligi,** za kraj, który pragnie jej normalnego i pomyślnego rozwoju.

Zachowanie się delegacji polskiej we wszystkich aktualnych sprawach poruszanych na sesji, wzmocniło to przekonanie.

Przebieg obrad był **wielkim sukcesem stanowiska polskiego.** Gdy wnioskowi angielskiemu w sprawie protokółu genewskiego i przyjęcia Niemiec do Ligi przeciwstawiono wniosek francusko-polski — zdawało się przez chwilę, że na zjeździe dojdzie do rozdźwięków. W rezultacie jednakowoż **wniosek polsko-francuski uzyskał jednomyślną aprobatę.**

O czem to świadczy?

Po pierwsze dodatnio o polsko-francuskiem stanowisku. Ów wniosek nie był ani szowinistyczny, ani przejęty duchem partykularyzmu, ale ożywiony istotną chęcią przysłużenia się sprawie trwałego pokoju i międzynarodowej sprawiedliwości. Był to więc wniosek zrodzony z ducha Ligi Narodów.

Ogólna aprobata świadczy jednak także o czemś innem: oto niema sprawy, w której by się nie można było pogodzić, jeżeli tylko istnieje wola, ku tej ugodzie. A więc jeszcze jeden dowód, że ideologja Ligi Narodów nie jest utopją.

* * *

W kongresie warszawskim wzięli udział również reprezentanci Stanów Zjednoczonych, nie należących do Ligi Narodów. Jak doniosły depesze, reprezentanci ci rozwijali agitację, by uprawnienia Ligi Narodów **przelać na unję międzyparlamentarną narodów świata.** Delegaci amerykańscy wyrazili nadzieję, że **prędzej przeprowadzą w Ameryce zgodę** na poddanie się międzynarodowej instytucji, w któej zasiadają reprezentanci ludów, aniżeli instytucji, w której zasiadają reprezentanci rządów.

Tego rozumowania delegacji Stanów Zjednoczonych **nie możemy w pełni podzielić.** W dzisiejszym demokratycznym ustroju reprezentanci rządów są reprezentantami ludów. Jedno jedyne głosowanie w Izbie poselskiej obala przecież rząd. Tak więc, jak rzeczy stoją, należy uważać argumentację Amerykanów za pozór, a zwrócić uwagę jedynie na ich żądanie, postawione ze względów taktycznych: ze względu na **możność realizacji w Ameryce.**

Nie przypuszczamy, by życie poszło w kierunku żądań amerykańskich. Zastanówmy się jednak nad pytaniem: jakie są źródła tego żądania?

Źródłem jest niewątpliwie tęsknota społeczeństwa amerykańskiego do ideologji Ligi Narodów, do wspólnego zasiadania przy jednym stole z ludami Europy. To też wymierzona pozornie przeciwko Lidze agitacja amerykańska w Warszawie, jest tej Ligi największym, bo moralnym, sukcesem.

## Co poseł Głąbiński zarzuca ugodzie polsko-żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 7 lipca. »Gazeta Poranna« ogłasza wywiad z prezesem Z. L. N. Głąbińskim na temat deklaracji żydowskiej. Poseł Głąbińsi uważa, iż luką w rozmowach rządu z przedstawicielami Koła żydowskiego jest brak wytknięcia im jako obywatelom polskim, że **dotąd nie spełnili swoich obowiązków względem państwa polskiego,** jakie na nich ciążą na mocy konstytucji. Z tych powodów społeczeństwo polskie **z nieufnością i niedowierzaniem** patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie rozumie, dlaczego obywatele polscy żydzi traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, **jakby reprezentowali samodzielne mocarstwo.**

## Porucznik Rondomański znosi bohatersko tortury w bolszewickiem więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Wilno,** 7 lipca. Według wiadomości, jakie nadeszły z Mińska, **porwany przez żołnierzy sowieckich por. Rondomiński odstawiony został do Mińska pod silną eskortą,** gdzie został oddany do dyspozycji kierownikowi »Razwiedyjera« Powarowskiemu. **Por. Rondomiński został poddany męczarniom. Wbijano mu szpilki pod paznokcie i podpalano podeszwy żelazem rozpalonem.** Por. Rondomiński ze stoicyzmem odpowiadał na wszystko »**nic nie wiem**«; nie **chciał bowiem zdradzić ważnych tajemnic wojskowych.**

Jak już doniosły dzienniki, dnia 3 bm. por. Rondomański w towarzystwie drugiego oficera odbywał przegląd pogranicza. Wobec ustawicznych zatargów ze strony sowieckiej, w ostatnich dniach o bydło i konie ludności miejscowej, które bolszewicy porywają na polskiej stronie, chcąc w ten sposób wymóc na K. O. P. oddanie swych koni wojskowych, które przeszły polską granicę, por. Rondomański z K. O. P. w towarzystwie drugiego oficera wywołali jednego z komendantów sowieckich na granicę, celem omówienia z nim sposobu zlikwidowania tych zatargów. W tym momencie, kiedy wymienieni oficerowie przystąpili do pertraktacyj na pasie neutralnym, wypadła banda sowieckich żołnierzy z ukrycia z dwoma karabinami maszynowemi i przychwyciła obydwóch oficerów. 4 żołnierzy K. O. P., którzy asystowali pertraktacjom jako patrol, zdołało odbić jednego z oficerów, drugi jednak pozostał w rękach bolszewików, a ponieważ równocześnie patrol został ostrzeliwany obydwoma karabinami sow., wobec przewagi ognia musiała się wycofać.

Przy całem zajściu ani jedna ani druga strona nie przekroczyła granicy, a samo porwanie odbyło się na pasie neutralnym granicy szerokości 5 metrów. Ze strony sowieckiej jest to już drugi w ostatnim tygodniu niesłychany wypadek naruszenia granicy i podstępnej ich taktyki.

## Komuniści w Mińsku spalili sztandary polskie, rumuńskie, francuskie i angielskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 7 lipca. Z Mińska donoszą: Po odbytym tu zjeździe białoruskich konsomołców odbył się tłumny wiec w byłym ogrodzie gubernatorskim. Po odpowiednich przemówieniach palono sztandary państw burżuazyjnych, **a w szczególności polskie, rumuńskie, francuskie i angielskie.** Najbardziej pastwili się białoruscy bolszewicy **nad sztandarem angielskim, plując nań i depcząc nogami...**

## Wielkie przesilenie przemysłowe i socjalne w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn,** 7 lipca. Przesilenie w angielskich kopalniach węgla z groźbą **strajku robotników i z groźbą lokautu ze strony właścicieli kopalń wzmaga się.** Przedstawiciele trzech najsilniejszych związków robotniczych, a mianowicie kolejarzy, robotników transportowych, tudzież robotników maszynowych, oświadczyli, że górnicy w każdej akcji przeciwko właścicielom kopalń **otrzymają pomoc ze strony trzech wymienionych związków. Tak więc robotnicy tworzą front jednolity,** podczas gdy front właścicieli kopalń **doznał wyłomu,** gdyż właściciele kopalń w Yorkshire i Derbyshire wystąpili ze związku pod nazwą »Mining-Association«.

### Zależność przemysłu angielskiego od ekonomicznego stanu Europy

**Londyn,** 7 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin przemawiał minister handlu, przyczem zanalizował stan przemysłu angielskiego w roku ubiegłego. Ogólnie w większości głównych gałęzi przemysłu daje się odczuwać **wielki zastój.** Co dotyczy przemysłu włókienniczego, elektrycznego i budowy maszyn, to stan rzeczy przedstawia się **dość zadowalająco, stocznie natomiast przechodzą ostry kryzys.** Zdaniem mowcy, jedyną drogą do rozwiązania problemu przemysłoweego w Anglji jest **powrót do normalnych stosunków ekonomicznych na kontynencie Europy.**

## Z Sejmu

**Warszawa,** 7 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o przeprowadzeniu reformy rolnej. Na przedpołudniowem posiedzeniu zdołano załatwić zaledwie **artykuł 49, traktujący o wielkości gospodarstw powstałych z parcelacji** oraz art. 50, upoważniający ministra reform rolnych do postanowienia, **kto z parcelacji ma przedewszystkiem korzystać.**

Przy art. 49 skrajna lewica domagała się **określenia wielkości nowotworzonych z parcelacyj gospodarstw do 5 ha najwyżej.** Przy artykule zaś 50, który mówi o tem, że minister reform rolnych ma postanowić, kto może korzystać z parcelacji, te same skrajne elementy lewicy domagały się, aby **cała ziemia na kresach wschodnich przechodziła w ręce mniejszości narodowych.**

Na popołudniowem posiedzeniu przedyskutowano art. od 51 do 56. W dyskusji przejawiły się te same argumenty i zabarwienia polityczne, jak w całej dotychczasowej dyskusji. Rzecz charakterystyczna, iż przedstawiciele prawicy i centrum w dyskusji biorą bardzo niewielki udział, rozumieją bowiem doskonale, iż obecna dyskusja **nie przynosi nie tylko momentów rzeczowych, ale nawet politycznie nie przedstawia żadnej wartości.**

Na tem obrady przerwano.

## O pomoc społeczeństwa dla powodzian

**Warszawa,** 7 lipca (AW). Minister Raczkiewicz po powrocie z objazdu okolic dotkniętych i zagrożonych powodzią oświadczył, iż ludność była zupełnie **nieprzygotowana na klęskę.** Powódź wyrządziła nie tylko nieobliczone dotąd szkody materjalne ale i moralne. **Zbiory nie ucierpiałyby tak, gdyby obecnie nastała pogoda.** Władze prowincjonalne dokładały starań, by zmniejszyć klęskę, **co ludność umiała ocenić. Obecnie sytuacja wymaga współpracy i pomocy społeczeństwa.** Usunięciem o ile to tylko możliwe skutków klęski zajmie się komitet powodziowy przy radzie ministrów.

## Posiedzenie Rady spożywców

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 7 lipca. Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęło się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza **posiedzenie Rady spożywców.** Po zagajeniu obrad przez min. Raczkiewicza i wysłuchaniu komunikatów sekretarza Rady przystąpiono do rozpatrzenia projektu **nowelizacji ustawy o walce z lichwą.** Na porządku obrad znajduje się jeszcze sprawa **polityk celnej i wywozowej,** następnie **wnioski członków Rady.**

## O utworzenie państwowej Rady emigracyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 7 lipca. Jutro o godz. 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się między innemi utworzenie według propozycji min. Sokala **państwowej Rady emigracyjnej, nadto sprawa pomocy doraźnej dla bezrobotnych,** oraz sprawy bieżące. Przed posiedzeniem Rady ministrów odbędzie się posiedzenie sekcji komitetu politycznego w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego.

## Obiad u posła Skirmunta

Donoszą z Londynu:

Pos. Skirmunt wydał wczoraj obiad na cześć gen. Zagórskiego, na którym obecni byli między innymi minister lotnictwa sir Hoare, marszałek powietrzny sir Calmonder i inni.

## Klęska Kabylów w Marokku

**Fez,** 7 lipca (PAT). Gwałtowny atak Rifenów na wszystkie pozycje grupy ruchomej górnego Lebenu **zakończył się dla nieprzyjaciela całkowitem fiaskiem.** W zaciętych walkach nieprzyjaciel **poniósł olbrzymie straty.** Na zachód od Kiffano grupa ruchoma **zajęła Bab-Tiflassen,** zabierając nieprzyjacielowi pewną ilość broni i amunicji. Ze względów ostrożności, spowodowanych przenikaniem nieprzyjaciela, zostały kobiety i dzieci ewakuowane w okolicy Taza, gdzie pozostała jedynie ludność męska.

---

JULJAN ROMAN MILKO.

## BŁĄD

(Ciąg dalszy).

I rozmowa potoczyła się na ulubiony kobietom temat — mody.

Pani Wanda była wprawdzie kobietą już nie pierwszej młodości, ale zachowała jeszcze wdzięk i urodę, którą potrafiła podkreślic przez odpowiednie pielęgnowanie ciała i wykwintne toaiety. Cała jej postać od stóp do głów tchnęła wytwornością. W trakcie rozmowy, kiedy pani Wanda usiadłszy wyciągnęła swobodnie nogi, obciągnięte połyskliwemi pończochami, Zosia poczęła z lubością wprost marzyć o tem, jak to zrzuci z siebie bawełniane, grube pończochy i przywdzieje takie, jakie miała pani Wanda.

Na prośbę Zosi pani Wanda zgodziła się zaraz pójść z nią do miasta po zakupy. Wkrótce obie, po obejściu kilku magazynów z konfekcją damską, jechały z powrotem do domu, wioząc z sobą stos pankunków z toaletami, bielizną i drobiazgami tak niezbędnemi dla kobiety, chcącej dotrzymać kroku modzie.

Długo jeszcze mówiły w domu o strojach, przymierzając gustowne suknie, strojne kapelusze, wykwintne obuwie i pajęczynowe przejrzyste dessou, oraz cieniutkie, jedwabne pończochy.

Zosia słuchała wszystkich rad i uwag, odnoszących się do dziedziny mody z niesłabnącą uwagą, tak, że kiedy pani Wanda żegnała się, mogłaby wszystko powtórzyć na pamięć, jak najbardziej wyuczoną lekcję.

Wieczorem Zosia już zupełnie „przepoczwarczona" czekała na stryja. Miała na sobie rezedową sukienkę z crepe georgette z głęboko wyciętem dekoltem. To też na wspomnienie o odkrytej szyi i ramiona zapalała się rumieńcem zażenowania, ale kiedy pomyślała, że to przecież modne, uspakajała się i w imię właśnie tej mody rozgrzeszała się natychmiast, jak zresztą każda kobieta.

Kiedy Krasocki przyszedł do domu i zobaczył Zosię — oniemiał z tej nagłej metamorfozy.

Zosia zapłoniła się i trwożnie spoglądała z pod ciemnych, długich rzęs na Krasockiego.

— A to się z ciebie modna panna zrobiła. Wyglądasz zachwycająco. Oj pozawracasz ty głowy wielu chłopcom — pogroził jej palcem, śmiejąc się i obejmując wzrokiem jej zgrabną, wysmukłą, tchnącą świeżością postać, żywo przypominającą rozkwitającą i pachnącą wiosnę.

Zosia stała jeszcze chwilę w niepewności, dziękując w duchu, że jej stryj nie zganił a potem pocałowała go w rękę, dziękując, że nie poskąpił jej pieniędzy na tak wiele pięknych rzeczy.

Cały wieczór zeszedł jej na przerzucaniu, przymierzaniu strojów i zachwytach nad ich pięknością i wykwintnym smakiem.

III.

Minęło kilka dni, zanim Zosia przyzwyczaiła się do swobodnego noszenia nowych sukienek, wykwintnej bielizny i do życia w stolicy. — Przez codzienne uczęszczanie do teatrów i kabaretów, oraz do pierwszorzędnych restauracyj, dość szybko nabrała pewności ruchów, zapoznając się ze wszystkiem.

Życie stolicy bawiło ją, olśniewało i zachwycało, ale jakoś na krótko, powierzchownie. Odnoszone wrażenia ulatywały szybko i właściwie nie zostawało z tego nic, coby ją mogło głębiej wzruszyć, czy też utrwalić się w pamięci. To też po kilkudniowym pobycie w Warszawie i zwiedzeniu miasta ciekawość jej nad podziw malała. Być może, iż przyczyną tego był stan psychiczny, w którym się obecnie znajdowała.

Polubiła teraz najbardziej chwile wieczorne w domu, kiedy nikogo nie było. Snuła wtedy w samotności myśli i marzenia, jak tam w klasztorze, tembardziej, że miała już w sercu głęboko ukrytą tajemnicę, której tak dobrze strzegła, że nawet przed najdroższą przyjaciółką nie zwierzyła się z niej, mimo, że już trzy lata upłynęło od chwili, w której jej czyste serce drgnęło, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej...

Idealne to uczucie, wzrastające w niej coraz głębiej, pielęgnowała jak delikatną roślinę i strzegła przed podmuchami zwątpień, aż wyrósł z niej przepiękny, grający najcudniejszemi barwami kwiat miłości, wystrzeliwszy pod ciepłem promieni jej oczu i gorącemi tchnieniami rozkołysanej szczęściem duszy.

W takich chwilach otwierała swą skrytkę, z której delikatnemi dłońmi wyjmowała małą podobiznę ukochanego człowieka i tuląc ją do ust i serca, upajała się, szepcąc słowa pełne tkliwości i najsłodszych przyrzeczeń.

Przechodziła potem do gabinetu stryja i poprawiając we flakonach kwiaty, które codziennie przynosiła dla niego z miasta, siadywała w głębokim fotelu, oczekując z biciem rozdrganego miłością serca, jego przybycia...

IV.

Pewnego wieczora w trakcie rozmowy zagadnął Krasocki:

— Chciałbym cię zapytać, Zosienko, czy nie nudzisz się tutaj? Cały dzień prawie siedzę w biurze i nie mogę ci tyle czasu poświęcić, ilebym pragnął. Zresztą dość już siedziałaś wśród murów klasztornych, abyś nie pomyślała o wyjeździe do Stronowic, gdzie będziesz miała las, rzekę i wesołe towarzystwo.

Zauważywszy, że Zosia posmutniała, przerwał i żywo zauważył:

— Nie myśl, broń Boże, iż chciałbym ograniczać twoją wolność! Jeśli chcesz, możesz pozostać tu jak najdłużej. Chciałbym jednak, ażebyś odpoczęła po nauce i nabrała sił do dalszej pracy w uniwersytecie.

Zosia podniosła głowę i spojrzawszy na Krasockiego rzekła cicho:

— Zrobię tak, jak zechcesz stryju, ale...

— Ale?

— Jeśli mam być szczerą, wolę tu pozostać.

— Dlaczego? — zapytał z uśmiechem. — Czy sądzisz, że byłoby ci tam źle? Nie mówiłem dotąd, że już dwa listy otrzymałem od Gieni, zapytującej, jakiem prawem zaanektowałem ciebie. Domaga się ona stanowczo wydania cię, choćby za największym okupem. A zresztą proszę, przeczytaj. Nie pokazywałem ich, gdyż musiałaś mieć czas na „przepoczwarczenie się", ale teraz...

Zosia wzięła listy do rąk i przeczytawszyje, zamyśliła się chwilę, poczem podniosła na stryja wielkie, cudne jak bławaty oczy...

Krasocki przybladł lekko, ale w tej chwili całą siłą woli opanował się i z uśmiechem podszedłszy do niej pocałował w czoło. Siląc się na spokój, wyrzekł:

— Nie wiedziałem, że kochasz swego stryja, jak ojca. Bądź pewna, dziecino najdroższa, że ja cię kocham tak, jakbyś była moją rodzoną córką, a może i bardziej jeszcze, bo przypominasz mi twoją matkę.

Zosia, nie mogąc ukryć wzruszenia, przywarła ustami do ręki Krasockiego, a potem uciekła do swego pokoju, ukrywając twarz w dłoniach...

V.

Mimo pozornego zżycia się z panią Wandą i okazywania jej przychylności, Zosia czuła, że do przyjaźni z nią nie dojdzie. Nie mogła przedewszystkiem darować jej tego, że stara się traktować ją jak dziecko. Wprawdzie w pierwszym okresie poznania, pani Wanda zachwycała się jej urodą i kobiecością i sama postarała się dodać odpowiednie ramy jej urodzie, ale po pewnym czasie zachwyty umilkły a stosunek choć się nie oziębił, to jednak nie był bezwzględnie szczery i serdeczny. Ujawniało się to nieraz w drobnych napozór faktach, ale dla duszy tak subtelnej, jak dusza Zosi, było wystarczającem, aby taką drobnostkę spostrzec i odczuć.

Zosia nie była już tak naiwną, aby wierzyć, iż tylko stosunek przyjacielski łączy stryja z panią Wandą i ta świadomość stawała się dla niej coraz bardziej przykrą, niepokojącą i wkońcu musiała zrodzić uczucie zazdrości.

Bolało ją to, że często pod jakimkolwiek pozorem zostawiali ją w jadalni ,czy w salonie i pzechodzili do gabinetu, aby tam usiąść przy sobie bardzo blisko i rozmawiać o rzeczach ich tylko obchodzących. Nieraz wprawdzie usiłowała przeszkodzić temu pod pozorem wyszukania jakiejś książki w bibljoteczce, czy poprawienia kwiatów w wazonach, ale kiedy wchodząc usłyszała przyciszoną rozmowę, albo nagłe urwanie zdania, lub też co ją najbardziej bolało — zobaczyła nagły rozplot ich rąk — wybiegała z pokoju z pełnemi łez oczyma.

Bolała więc Zosia nad tem bardzo, ale starała się nie okazywać tego po sobie i znosić mężnie ciężkie, jak na jej młode serce ciosy.

Raz jednak nie mogła przeboleć tej jawnej „zdrady". Oto podczas wycieszki spostrzegła z oddali, jak pani Wanda ukradkiem ucałowała stryja w usta.

Wtedy po raz pierwszy uczuła głęboki żal do Krasockiego a nienawiść do tej kobiety.

(Dok. nast.)

## Listy z kraju

Grudziądz, 26 czerwca — 12 lipca.

Zły — ponury, nieszczęśliwy wyjeżdżam z Krakowa. Ostatnie wieści mię żegnają: „woda podnosi się co godzinę o pół metra". Mkniemy na północ. „Ile wody, ile wody" mogę zawołać dosłownie i przenośnie, bo właśnie czytam warszawską prasę!... Przez frędzle dżdżu przebłyskują niesamowicie światła, światełka i ognie . Górny Śląsk. Ciągle pada, pada. Na jednym z uniwersytetów w Szwajcarji widnieje u wejścia napis „uprasza się nie mówić o polityce i pogodzie". Dobry sobie. Może ma rację. Próbuję zasnąć. Poznań. Nareszcie! Oczom nie wierzę. Czy może być jeszcze jakiś suchy kawałek ziemi? Wylądowuję na ziemi poznańskiej ,jak Noe na Araracie. Powoli robi się ranek z dwoma jasnemi prążkami na wschodzie. Mimo to powietrze przesycone wilgocią. Od czasu do czasu mży. Laskowice. Przesiadamy się. Stąd już trzy kwadranse drogi do Grudziądza.

W swoim czasie śpiewano jakieś kuplety, w których Grudziądz i Grudziądzanie zostawali poniżeni, a dowcip warszawski wywyższon. Wypada mi zrehabilitować kalumnię. Gudziądz nie jest najpodlejsze miasto, a jego mieszkańcy bardzo mili ludzie. Już się nabiera szacunku dla „Grudziądzu", gdy się sunie przez most na Wiśle. 1.143 metrów!! No? Pokażcie mi drugi taki most. Naturalnie Wisła mi nie zaimponowała. Bo to u nas sięga od Zakrzówka do Sokoła, a tam, no wstyd powiedzieć: na środku rzeki wydmy piaszczyste, jak w czasie najlepszych skwarów. I pomyśleć, że Grudziądz ma bulwary nad Wisłą, a jakże, ma bardzo smaczny chleb, tramwaj za 10 groszy „bez", a 15 z przesiadką, „Gazetę Grudziądzką", która bije 87 tysięcy, zegary na ulicach niezgrabne, lecz za to dobrze idące, jeden teatr, też deficytowy, od którego jakiś zdrowy instynkt mię uchronił, no, last not least. Grudziądz ma też i wystawę. Pierwszą wystawę od chwili, gdy „wybuchła" Polska.

Z początku nieładnie o niej myślałem. Gdym wysiadł z pociągu, a ze mną tuzin nie bardzo jakichś wystawowo wyglądających person, gdym w biurze kwaterunkowem znalazł czterech funkcjonarjuszów, skłonnych do wskazywania mieszkań, a z gości tylko ja sam, gdy mi dano do wyboru jeden z kilkuset pokoi, gdy cena pokoju o dwóch łóżkach miała wynosić 10 złotych (nie za całą wystawę, tylko za dobę), gdym to wszystko rozważył, wyciągnąłem wniosek, który zbankretyzowałem w anglosaskiem powiedzonku: „bluff". Po dwóch dniach żałowałem popędliwości swej. Jestem dziś wobec ogromu pracy, jaką włożono w imprezę, wobec powagi zadania z całym respektem. A także czołem biję przed tym twórczym, przedsiębiorczym i pracowitym pomorzaninem.

Najpierw jedno nieporozumienie: wystawa została ochrzczoną rolniczo-przemysłową. Naprawdę zaś te skromne ramy zostały rozsadzone przez inne działy. Jakie? — wszystkie. Chcę być szczery z wami czytelnicy. I powiem wam, że czemem się najbardziej zachwycał, to nie było ani rolnictwo, ani przemysł; ani premjowane klacze, choćby o tak romantycznych nazwach, jak „Bajadera", „Isolda" i „Abendwolke", ani krowy o fenomenalnych imionach: „Róży", „Sybilli", „Zochy", „Bajki", ani ogniste ogiery, przerażające ponurym wyglądem buhaje, duma hodowców i przedmiot ulewy medali i odznaczeń.

Liczne odmiany ziemniaków, czy zbóż, wszelkie przemysłowe przetwory, to rzeczy przeważnie już i na targach widziane. Ale najbardziej musiał ująć serce Polaka pawilon morski. „Navigare necesse est". Wchodzimy do ślicznego, najpiękniejszego pawilonu w kształcie helskiej latarni. Tu mamy lekcję krajoznawczą. Co należy wiedzieć o morzu i za co je należy kochać, w czem dopomóc. Więc poznajemy biologję naszego Bałtyku. Z miłem zdziwieniem oglądam krewetki i meduzy. Naturalnie bałtyckiego chowu, mniejsze i nie tak piękne, jak na „côte d'azur". Ryby, różne drobniejsze żyjątka, porosty, trawy, ślimaki... Wolelibyśmy to naturalnie widzieć w akwarjach. Ale trudno.

Potem przyrządy do łowienia „owoców morza". Te jakieś dziwne nazwami: pławnice melnicowe, kaszorki, sadze, krabarze do połowu przynęty, olbrzymie, jak jakie wieżyce żaki, badory, czyli oście do połowu węgorzy, sieci na foki, harpuny na foki i delfiny...

Na ścianach pełno tablic, ilustrujących i przekonywujących. Jedna z tablic wyrzuca nam jednostronne odżywianie się. Rosjanin zjada rocznie na głowę 10 kg. ryb, mieszkaniec Stanów Zjednoczonych 12, Francuz 16, Japończyk nawet 90, Polak 2—3. Nie nasza to jednak wina, panie statystyku! Rybybyśmy jedli i nietylko raz na uczczenie Narodzenia Chrystusa. Tylko trzeba nam je dać. I to nie w cenie 5—6 razy droższej, niż mięso. Ryby muszą być tanie, aby się stać popularnem pożywieniem, a nietylko świątecznym przysmakiem. Tanie są tylko ryby morskie, jako łowione w większych masach. A czy jest w Krakowie sklep, gdzie je sprzedają? Czy jest w Polsce wagon, w którymby je można przewozić?

Wśród tych morskich eksponatów znajduje się też „stand" z wyrobami bursztynowemi. Jest to jedyna w Polsce fabryka, znajdująca się w Pucku, która obrabia ten piękny minerał. Pokazują mi ogromną bryłę, z której sporządzono garnitur do palenia, dar dla Prezydenta. Szczęśliwy Prezydent!

W drugiej części pawilonu rozłożyła się marynarka handlowa i wojenna. — Jak to wspaniale brzmi, nieprawdaż? Oglądam prawdziwą torpedę. Potwór, który pożera, a potem wypluwa z djabelną pasją 200 kg. dynamitu. Dotykamy autentycznej miny morskiej, która ma w dododatku tę cenną własność, że ją skonstruowali nasi elewowie szkoły marynarki wojennej w Toruniu. W Toruniu? Dlaczego nad rzeką, a nie nad morzem? — Otóż i ja to pytanie zadałem i otrzymałem odpowiedź, że dlatego w Toruniu, ponieważ szkoła nie ma swoich profesorów, tylko dojeżdżających z Warszawy, czy Poznania. Więc ze względu na wygodę... Marynarze wojenni i oficerowie woleliby mieć jednak prawdziwą szkołę nad prawdziwem morzem i z własnymi profesorami. Ponieważ państwo nie ma na to pieniędzy, więc... tydzień bandery. W swoim czasie Niemcy zebrali na budowę floty wojennej miljard. Tak między sobą przy piwie i na „Schweinfeście"...

Flota handlowa popisała się modelami swoich statków. Jest tam między innemi i „Kraków". Jakiż czysty i cacany...

Obrazu dopełniły... obrazy. Nasi maryniści rozrzucili po całym pawilonie swe wschody i zachody morza, swe kaszubskie chaty i kutry, plaże i żagle. Wymieniam głównych z nich: Nałęcz, Zołżycki, Stankiewicz, Lindemann. Tak, na morzu jest nasza przyszłość. Może i dla sztuki polskiej?

Ludwik Tomanek.

## Program uroczystości poświęcenia sztandaru I pułku saperów kolej.

Szczegółowy program dwudniowych uroczystości, związanych z aktem poświęcenia chorągwi, ofiarowanej przez pracowników krakowskiego okr. kolei państwowych 1 pułkowi saperów kolejowych w Krakowie, przedstawia się następująco:

W piątek, dnia 10 b. m., o godzinie 9 min. 30 rano odprawi w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła ks. gen. Niezgoda żałobną mszę św. za dusze poległych i zmarłych oficerów i szeregowych 1 pułku saperów kolejowych. Następnie o godzinie 11 min. 3 zostaną złożone pod pomnikiem, wznoszącym się na cześć poległych na dziedzińcu koszar 1 pułku saperów kolejowych (ulica Montelupich) wieńce od delegacji pracowników kolejowych ,oficerów i szeregowych pułku. — Po tej uroczystości wszyscy oficerowie pułku zarówno zawodowi, jak i rezerwowi, zbiorą się w kasynie oficerskiem 1 pułku saperów kolejowych, celem wskrzeszenia koleżeńskich wspomnień wojennych i wysłuchania historji swego pułku, podanej przez majora Engla.

O godzinie 20 min. 30 wieczorem orkiestry wojskowe i kolejowe odegrają capstrzyk na ważniejszych ulicach miasta, poczem, w razie pogody, wobec żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych, jako też gości, zarówno z pośród świata obywatelskiego, jak i wojskowego, odbędzie się o godzinie 21 na dziedzińcu zamkowym na Wawelu festival z łaskawym współudziałem chóru „Krakowskie Echo" i orkiestry symofnicznej 20 pułku piechoty. Projektowana próba obciążenia mostu wojennego nie odbędzie się z powodu wielkich szkód, wyrządzonych na poligonie ćwiczebnym 1 pułku saperów kolejowych przez wylew Wisły. Powódź uniemożliwiła również ukończenie na czas budowy owego mostu.

W sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 7 rano odegrają orkiestry kolejowe i wojskowe pubudkę po ulicach miasta.

Po powitaniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przybywającego na uroczystość poświęcenia chorągwi, na dworcu kolejowym i przedstawieniu się komitetu sztandarowego Panu Prezydentowi w gmachu województwa, odbędzie się o godzinie 9 minut 30 (a nie o 10, jak przez pomyłkę podano) uroczysta msza św. polowa na dziedzińcu zamkowym na Wawelu. Po mszy św. nastąpi poświęcenie chorągwi, wbijanie gwoździ i przysięga żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych na nową chorągiew.

O godzinie 11 min. 30 odbierze Pan Prezydent Rzeczypospolitej defiladę wojska u wylotu ulicy Poselskiej na ul. Straszewskiego, poczem uda się na zwiedzenie Muzeum Narodowego w Sukiennicach. O godzinie 13 przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą do koszar 1 pułku saperów kolejowych przy ulicy Montelupich, gdzie zwiedzi urządzenia techniczne pułku, poczem o godzinie 13 minut 30 weźmie udział w śniadaniu, urządzonem na dziedzińcu koszarowym na Jego cześć przez komitet sztandarowy dla zaproszonych gości, delegacyj pracowników kolejowych, jako też wszystkich żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych.

W razie trwałej niepogody, poświęcenie chorągwi odbędzie się w garnizonowym kościele św. Piotra i Pawła, defilada na ulicy Grodzkiej przed tymże kościołem, śniadanie zaś dla zaproszonych gości w kasynie garnizonowem oficerskiem (ulica Zyblikiewicza 1), a dla delegacyj kolejarskich i dla szeregowych 1 pułku saperów kolejowych w budynkach koszarowych.

O godzinie 17 w „Domu Żołnierza" (ul. Lubicz) Kółko amatorskie podoficerów 1 pułku saperów kolejowych odegra sztukę teatralną pod tytułem: „Pod znakiem strzelca" wobec gości i żołnierzy swojego pułku. Po przedstawieniu o godzinie 12 w tymsamym lokalu odbędzie się zabawa taneczna dla podoficerów zawodowych i ich rodzin. — W oficerskiem zaś Kasynie garnizonowem urządza komitet sztandarowy dla zaproszonych gości o godzinie 21 raut z tańcami, który poprzedzi koncert przy łaskawym współudziale artystów Opery p. Hanny Dziewińskiej i p. Adama Mazurka, jako też chóru „Krakowskie Echo" i orkiestry symfonicznej 20 pułku piechoty.

Do udziału w podanych powyżej uroczystościach upoważniają rozesłane przez komitet sztandarowy zaproszenia, względnie specjalne karty wstępu, które wydaje p. dr Alfred Müller w dyrekcji kolejowej, pokój Nr 96 (pół-piętrze) w godzinach od 9—14 codziennie.



Wielka Brytanja rozbudowuje energicznie swoją wojenną flotę powietrzną, widząc w niej najlepsze zabezpieczenie trójjedynego królewstwa przed wszelkim ewentualnym napadem. Rycina nasza przedstawia króla angielskiego w chwili gdy ogląda samolot nowego typu, przeznaczony specjalnie do rzucania bomb.

# KRONIKA

Kraków, 7 lipca.

### Rocznica pogrzebu Kazimierza Wielkiego

Dnia 8 lipca przypada rocznica powtórnego pogrzebu zwłok Kazimierza Wielkiego na Wawelu. Szczątki tego wybitnego monarchy, znalezione 17 czerwca 1869 roku, z całym pietyzmem przełożono do miedzianej trumny, a artysta malarz, Jan Matejko, sporządził rysunki tak pozostałych szczątek ciała (czaszka, kości), jak materyj i ozdób (korony homagielnej, jabłka, berła, ostróg i t. p.). Pogrzeb ten wyszedł z kościoła Marjackiego, prowadzony przez tarnowskiego biskupa, ś. p. Pukalskiego, w otoczeniu cechów oraz delegacyj z Małopolski i Poznańskiego, ponieważ z Królestwa Polskiego było zabronione. Opowiadanie o tym pogrzebie, który przechodził koło okien mieszkania Wyspiańskich, wywarło silne wrażenie na młodocianym artyście, pobudzając go do napisania utworu pod tytułem: „Kazimierz Wielki".

### Ukonstytuowanie się wojewódzkiego komitetu Reymontowskiego w Krakowie

W związku z przygotowaniem uroczystego hołdu, jaki naród polski ma złożyć twórczości Władysława Reymonta w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. w Wierzchosławicach i w Krakowie i zgodnie z wezwaniem państwowego komitetu organizacyjnego ukonstytuował się w Krakowie wczoraj o godzinie 8 wieczorem wojewódzki komitet organizacyjny w następującym składzie:

Przewodniczący: dyrektor odbudowy H. Dudek, zastępcy: poseł Marjan Dąbrowski, senator dr Jul. Nowak, włościanin J. Budzyn z Kończysk, sekretarz profesor Zachara, zastępca dr J. Włodek, skarbnik M. Marchwicki. Równocześnie utworzono komitet wykonawczy, złożony z posła Potoczka, W. Krowickiego, dra Włodka, dra Łąckiego, posła Gawlikowskiego, dra Kulpy, radcy Ostrowskiego, oraz inżyniera Skąpskiego. Referat prasowy objął redaktor Adam Winiarski.

Ukonstytuowany w takim składzie komitet odbył następnie pierwsze posiedzenie, na którem ustalono listę osób, mających być zaproszonych przez państwowy komitet organizacyjny do współpracy w komitecie krakowskim, w charakterze reprezentantów wszystkich warstw społecznych ze szczególnem uwzględnieniem uniwersytetu, miasta, zrzeszeń kulturalno-oświatowych i t. p., wreszcie poszczególnych powiatów. — Równocześnie uchwalono przesłać komitetowi centralnemu propozycje co do rozdziału kompetencji między państwowy komitet w Warszawie, a komitet wojewódzki w Krakowie, który ze względu na swoje specjalne znaczenie, będzie zarazem organem wykonawczym komitetu warszawskiego.

### Szowinizm Gdańska nawet na boisku sportowem

Z Gdańska telefonują:

Podczas meczu rozgrywanego między klubem niemieckim a polsko-gdańskim »Gdania« doszło do skandalu, który świadczy, że szowinizm w Gdańsku przeniknął również do sportów. Sędzia niemiecki ośmielił się wykluczyć z meczu członka »Gdanji« za to tylko, że mówił po polsku. Klub polski »Gdanja« na znak protestu opuścił boisko.

### Samochodem z Algieru do Kapstadtu

Donoszą z Londynu:

Z Kapstadtu donoszą, że przybył tam kapitan francuski Delingette z małżonką, którzy pierwsi przejechali kontynent afrykański z Algieru do Kapstadtu samochodem. Zostali tam entuzjastycznie powitani przeztysiączny tłum. — Delingette oświadczył, że przebycie Afryki w samochodzie jest obecnie możliwem nietylko pod względem sportowym, ale i komunikacyjnym.

### System metryczny w Rosji

Donoszą z Moskwy:

Od dnia 1 lipca władze sowieckie ogłosiły **system metryczny.** Władze sowieckie nakładają karay na kupców, którzy nie używają obecnie metra i kilogramu.

**WYBORY WŁADZ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** W ciągu miesiąca czerwca br. odbyły się wybory władz uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1925—1926. Wybrani zostali: rektorem: prof. dr Michał Rostworowski, dziekanami: wydziału teologicznego ks. profesor dr Maciej Sieniatycki; wydziału prawa profesor dr Fryderyk Zoll; wydziału lekarskiego profesor dr Leon Marchlewski; wydziału filozoficznego prof. dr Michał Siedlecki; wydziału rolniczego profesor inżynier Edmund Załęski.

**DAR TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.** Z okazji poświęcenia „Domu Żołnierza Polskiego" i otwarcia tam herbaciarni i bibljoteki, ofiarował zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej komplet bibljoteki, składającej się z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich ze specjalnem przeznaczeniem dla podoficerów zawodowych.

**DRUGI DZIEŃ POBYTU AKADEMIKÓW CZESKO-SŁOWACKICH W KRAKOWIE.** — Dzisiaj, jako w drugim dniu pobytu w Krakowie, wycieczka akademików czesko-słowackich z Pragi zwiedzała przed południem w dalszym ciągu zabytki i muzea, poczem o godz. 1 podejmowana była przez komitet przyjęcia śniadaniem w domu akademickim przy ul. Jabłonowskich. Po poł. o godz. 6 wycieczka złoży wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem będzie obecna na przedstawieniu w Teatrze miejskim.

**NOMINACJE W KURATORJUM KRAKOWSKIEM.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z ważnością od dnia 1-go lipca 1925 roku wizytatorami szkół w V. stopniu służbowym pp.: dra Kulańskiego Franciszka, Passowicza Piotra, Wierzbickiego Władysława, oraz p. Stefana Jaszana, urzędnika rachunkowego w VIII. stopniu służbowym, naczelnikiem rachuby w VII. stopniu służbowym.

**WYJAZD UCZNIÓW DO PORĘBY WIELKIEJ.** Z „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów miasta Krakowa" komunikują:

Pierwsza serja uczniów (70) wyjeżdża do kolonij wakacyjnych Towarzystwa w Porębie Wielkiej nieodwcłalnie we czwartek, dnia 9 lipca. Uczniowie zgromadzą się tegoż dnia punktualnie o godzinie 8 rano przed dworcem krakowskim. Opóźnienie wyjazdu nastąpiło, jak wiadomo, z braku komunikacji, w szczególności między Mszaną Dolną a Porębą Wielką, spowodowanej katastrofą powodzi. Po natychmiastowem, choć prowizorycznem uruchomieniu drogi, można było dopiero we wtorek wysłać prowianty, a we czwartek uczniów.

**POSIEDZENIE POWIATOWEGO KOMITETU POWODZIOWEGO.** W dniu 3 lipca br. odbyło się w sali Rady powiatowej krakowskiej posiedzenie Powiatowego Komitetu powodziowego dla powiatu krakowskiego — na którem wobec ogromu klęski — postanowiono zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa bez różnicy religji i narodowości o pomoc dla nieszczęsnych ofiar.

Łaskawe datki przyjmuje Kasa Wydziału Rady powiatowej krakowskiej, ul. Pijarska liczba 1.

**ZESTAWIENIE SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ POWÓDŹ W WOJEWÓDZWTIE KRAKOWSKIEM.** Województwo krakowskie zarządziło we wszystkich podległych sobie powiatach zestawienie i oszacowanie szkód wyrządzonych przez ostatnią powódź w budynkach i gruntach rolnych.

W wykonaniu powyższego zarządzenia magistrat m. Krakowa powiadamia o tem wszystkich interesowanaych z wezwaniem, by w nieprzekraczalnym terminie dni 3 zgłosili na piśmie w swoich komisarjatach obwodowych poniesione przez powódź szkody i to osobno w budynkach z opisem wyrządzonej szkody i podaniem wysokości, osobno zaś w gruntach rolnych z podaniem rodzaju uprawy, obszaru i wysokości szkody.

Wyjaśnia się, że zgloszone szkody będą badane w najbliższym czasie przez komisje fachowe, działające z ramienia magistratu.

**O AKCJĘ BUDOWLANĄ W KRAKOWIE.** — W dniu 6 bm. jawiła się w prezydjum miasta deputacja rękodzielników krakowskich w liczbie około 500 osób, prowadzona przez prezesa Izby rękodzielniczej Kosobudzkiego w sprawie wzmożenia akcji budowlanej w Krakowie. Przyjęli przybyłych: komisarz rządu dr Wawrausch i wiceprezydent Sare. Członkowie zarządu miasta odpowiedzieli, że zarząd miasta uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby ożywić akcję budowlaną w mieście.

**STAN CHORÓB ZAKAZNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 27 czerwca do 4 lipca b. r. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowała 1 osoba, na dur brzuszny 2, na tyfus plamisty 1 osoba obca ,na czerwonkę 2, na zapalenie opon mózgowych 1 osoba obca, na influenzę 1 osoba, na odrę 6, na ospę wietrzną 1 obca.

**KRWAWE ZAJŚCIE ULICZNE.** Wczoraj po południu rozegrało się na ul. Podgórskiej krwawe zajście między dwoma opryszkami, a posterunkowymi policji. Przed domem pod l. 12 przy ul. Podgórskiej stał samochód firmy »Optima«, czekając na mieszkającego w tym domu współwłaściciela firmy. Do szofera podeszło wtedy 2 osobników, którzy wszczęli z nim sprzeczkę, przyczem usiłowali uszkodzić samochód. Szofer nie mogąc opędzić się napastnikom, posłał po policję, sam zaś ruszył wozem na ul. Krakowską. Tu zjawili się po chwili znowu ci sami napastnicy a zaraz za nimi dwaj posterunkowi, którym opryszki poczęli stawiać gwałtowny opór. W czasie, gdy obaj policjanci ująwszy jednego z napastnikw, nakładali mu kajdanki na ręce, drugi zdołał wyciągnąć posterunkowemu szablę i natarł na policanta, który w obronie własnej strzelił do opryszka raniąc go w nogę. Tymczasem nadeszła patrol policyjna, która obu osobników odprowadziła do komisarajatu policji. W czasie szamotanja, drugi opryszek odniósł ranę ciętą w głowę. Na komisarjacie zawezwany lekarz pogotowia opatrzył obu rannych opryszków. Są to znani policji Paweł Łakowski (lat 24) i Józef Skimina (lat 23). Zajście wywołało na ul. Podgórskiej i Krakowskiej olbrzymie zbiegowisko.

PIERWSZY RAZ W KRAKOWIE
Gościnne występy światowej sławy pierwszorzędnej
CYGAŃSKIEJ KAPELI
pod batutą prymasa Stefana Talpana, od dzisiaj codziennie o g. 8 wieczór w Restauracji-Kawiarni „KRESY" Sławkowska 30
gdzie występuje równocześnie ulubieniec Krakowa humorysta STARUSZKIEWICZ ze swoim pierwszorzędnym zespołem.

TEATR KINO ZABAWY
Dnia 7 lipca:
TEATRY
im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7·30 — Qui-Pro-Quo

TEATR BAGATELA
Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. SENZACYJNA SZTUKA
DYBUK
legenda dramatyczna w 3 aktach Sz. Ansky'ego.
Nowa wystawa!
Asygnaty zniżkowe ważne

Operetka „NOWOŚCI" ul. Rajska — Błękitna krew — operetka W. Kolla

KINA
„WARSZAWA" Stradom 15 — Losy dwóch sierót! Ludzie bez serca — współczesny dramat życiowy według znanej powieści Piekło życia.

„NOWOŚCI" Starowiślna 21 — Początek seansów o godz. 6-tej w niedzielę od g. 4·30 — Wielki senzacyjny film! Poszukiwacze przygód w 8 aktach z prologiem. Reżyser Leonze Perzet Wykonawcywni roli głównej Marja Capri, znani i uznani z „Koenigsmarku". Wspaniała wystawa, cudowne zdjęcia wykonane w N. Jorku, Florydzie, Texasie, Anglji, Francji i Hiszpanji.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" — Dziś znakomity program podwójny Pikantna, przebogata! wystawy komedja w siedmiu aktach Panny w dobie shimmy. Arcydzieło wytwórni „Firt National" w N. Y. W rolach głównych: Collen More, Frank Mayo, Sidne. Chaplin, Phillis Haber i John Patrick. Ponadto dramat w pięciu aktach p. t. SZELMA w roli głównej rywal Jackie Coogana.

„REDUTA" Lubicz 15 — Pierwszy seans g. 6 w niedzielę od godz. 3 — Senzacyjny dramat, pełen tajemniczych przygód i awantur. Wielki koncert mistrzowskiej gry artystów światowej sławy. Przeklęty skarb

„SZTUKA" św. Jana 4 — Seansy o godz. 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 3 — Dziś i w dnie następne Dwa wielkie szlagiery śmiechu i humoru w 2-godzinnym programie HOTENTOT najznakomitsza komedja sezonu w 7 aktach 3 akty bomb, granatów i kartaczy nieustannego śmiechu p. t. Karolek w haremie

WANDA Gertrudy 5 — Dramat w 6 wielkich aktach „GRA SERC" według znanej powieści Henri Duvernois Gitara i Jazz-Band w roli głównej słynna „La Garçonne" France Dhelia

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Radjorewja warszawskiego „Qui pro Quo" pod tytułem:

„Hallo Ciotka!", powtórzoną będzie jeszcze tylko dzisiaj. We środę premjera rewji pod tytułem: „Humpa-humpa"!

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i codziennie „Dybuk" w koncertowem wykonaniu całego zespołu artystycznego „Bagateli".

Sztuka ta swą fabułą poczyna interesować coraz szersze kręgi publiczności, a codziennie wypełniona po brzegi widownia jest najlepszym tego dowodem.

Do powodzenia sztuki przyczynia się w dużej mierze wspaniała wystawa, oraz charakterystyczne śpiewy i tańce.

OPERETKA „NOWOŚCI", ULICA RAJSKA. Znakomita operetka „Błękitna krew" graną będzie we środę i dni następne o godzinie 8 wieczorem z udziałem pp. Kozłowskiej i Sempolińskiego. Barwną akcję uzmaczają pomysłowe tańce układu Ciesielskiego.

OPERA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Na tegoroczne stagione operowe w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego przyjeżdża „Zespół artystów Opery warszawskiej", w skład którego wchodzą wszyscy wybitniejsi soliści, a nadto balet, chóry i orkiestra. Prezydjum m. Warszawy, oraz dyrekcja Teatrów miejskich w Warszawie użyczyła imprezie wspaniałych dekoracyj, kostjumów i odpowiednich utensyljów. Opera warszawska, która po raz pierwszy gościć będzie w naszem mieście, rozpocznie stagione krakowskie we wtorek, dnia 21 b. m. Sprzedaż biletów na pierwsze trzy przedstawienia, to jest wtorek, 21 b. m., „Goplana", środa, 22 b. m., „Otello", czwartek, 23 b. m., „Samson i Dalila", rozpoczęła się wczoraj w kasie zamawiań u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 7 b. m.: Teatr „Qui pro Quo": „Hallo Ciotka"!

Środa, 8 b. m.: „Teatr „Qui pro Quo": „Humpa-Humpa"!

Czwartek, 9 b. m.: Teatr „Qui pro Quo": „Humpa-Humpa"!

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 7 b. m.: „Dybuk".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 7 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

Środa, 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".


## Kupujcie „Bombonierki niespodzianek" Ligi morskiej i rzecznej w Krakowie.


## Z wędrówek po krakowskich kinach

HOTENTOT (REŻ. INCE'A).

O ile się nie mylę, to Ince popełnił „Hotentota", pokazanego nam przed paru dniami w kino Sztuce. Co o nim powiedzieć? Ma dużo ładnych koni, trochę nienajgorszych widoczków, przepisową akcję, bohatera, bohaterkę i pocałunek na końcu...

Powinno mu to do powodzenia wystarczyć. Farsa z pseudo-Patem i pseudo-Patachonem jest namacalnym dowodem dla naszych literatów interesujących się kinem, że błazeństwo samo przez się nie wystarcza bynajmniej do wywołania śmiechu — musi mieć podkład poważny! Taki pseudo-Pat i pseudo-Patachon latają, przewracają się, piorą po buziach, wyprawiają niesłychane kawały, a mimo to wszystko są nudni, bladzi i bez szczypty humoru. Tylko dlatego, że poza swą maską za mało mają smutku (za mało inteligencji). — Każdy t. zw. kawał w kinie musi być oparty na pewnym kontraście psychologicznym, musi wypływać z takiego czy innego spojrzenia na świat, musi być nieszkodliwy, a celowy — kiedy tych cech nie posiada, staje się obojętnym lub co gorzej irytuje widza.

Proszę się przypatrzeć wspomnianej farsie. Bezmyślność przeładowanie i przeładowanie bezmyślności — oto dlaczego farsy amerykańskiej nie uważam bynajmniej za głupie i za „malucznych umysłów" stworzone. Mają one kapitalne nieraz pomysły gage-manów, pomysły nawskroś intellektualistyczne. I te nie są w stanie dorosłego widza zainteresować.

Dzieci mogą się na powyższym programie ubawić do syta.

PANNY W DOBIE SHIMMY.

Treść? Poco — wszystko da się ująć w jedem zdaniu. »Kobieta uczciwa nie powinna smarować sobie warg pomadką, nie powinna pić alkoholu, nie powinna tańczyć shimmy, nie powinna się podobać, bo od tego ma męża, by mu się nie podobała, nie powinna sprzeciwiać się ciotce, nie powinna chodzić do dancingów, nie powinna palić, nie powinna się modnie ubierać — jednem słowem ne powinna robić niczego, na co ma ochotę i co wyraża chęć do życia«.

Jaką być powinna łatwo się domyśleć. O sancta simplicitas americana!

Film miły i dobrze reżyserowany — bez względu na morał warto oglądnąć. Colleen Moore ma bardzo sympatyczne gierki i minki.

Przez omyłkę zapewne przeoczono dodać przy komedyjce »Maciuś i jego pies«, że to wznowienie.

50% DOCHODÓW, 100% MIŁOŚCI!

Sentencję ma też film wyświetlany przez kino Nowości. Zdaniem szeregu ludzi obarczonych t. zw. piękniejszą połową, sentencję wprost niebezpieczną, podburza bowiem do zamachu na kieszeń małżonków i zagraża tem samem dotychczasowemu porządkowi rodzinnemu. Może jest w tem i pewna doza przesady, niemniej nie radziłbym podążać na ten program z niewiastą, choćby nawet nie była własną żoną. Córy Ewy są tak nieobliczalne...

Reżyserja i gra na poprawnym amerykańskim poziomie.

Emjot.

## Z sali sądowej

SKAZANI ZA FAŁSZERSTWO 50-GROSZÓWEK.

Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Czesławowi Burkowi (lat 22), matce jego Karolinie Burkowej (lat 54), Józefowi Multanowi (lat 56) i żonie jego Magdalenie Multanowej (lat 50), oskarżonym o zbrodnię fałszowania monet 50-groszowych. Wymienieni w styczniu br. w Modlniczce pod Krakowem we wspólnem porozumieniu postanowili za namową Multana podrabiać pieniądze i w tym celu Burek nabył w Krakowie gips sztukatorski ,oraz cynę. Z gipsu zrobiono formę przy pomocy prawdziwej 2-złotówki srebrnej, gdy jednak falsyfikaty źle wypadły, obwinieni poczęli wyrabiać fałszywe 50-groszówki, łudząco podobne do prawdziwych. W ten sposób podrobili oni 9 sztuk falsyfikatów. W czasie puszczania w obieg tych 50 groszówek ujęto wszystkich sprawców, którzy przyznali się do winy. Na wczorajszej rozprawie Multan odwołał swe zaznania twierdząc, że fałszerstwa dokonał tylko Burek, jednak zeznania współoskarżonych Burków wypadły dla niego obciążająco. W czasie rozprawy przesłuchano jednego świadka, poczem trybunał zasądził: Czesława Burka na 2 lata, Multana na 1 i pół roku, Burkową na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc. a Multanową uwolnił dla braku dowodów.


Jako napój stołowy najlepsze są wody mineralne

„Bilińska", „Giesshübler" „Vichy"

tylko z rząd. upr. fabryki wód mineralnych K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Wody te podniecają i ułatwiają trawienie a przytem chronią od zaburzeń żołądkowych

1296

Dr I. Retter ordynuje jak w latach ubiegłych w Krynicy willa „Krakus"

138)


## Aresztowanie hr. Z. Raczyńskiego międzynarodowego oszusta

W hotelu warszawskim we Lwowie aresztowała policja, przebywającego tam chwilowo w przejeździe do Francji w towarzystwie Marty S., właścicielki dóbr pod Grudziądzem, Zygmunta hr. Raczyńskiego, za którym krążą od dłuższego czasu listy gończe władz warszawskich, dyrekcji policji w Grazu i w Wiedniu.

Niedawno dopuścił się on oszustwa na szkodę oddziału lwowskiego Banku Spółek Zarobkowych, gdzie nieprawnie na czek podjął kwotę 500 zł. Następnie wyjechał do Warszawy i tam w podstępny sposb w tamtejszym Banku Związku Spółek Zarobkowych podjął kwotę 1.000 zł.

W toku dochodzeń w tej sprawie wyszło również na jaw, że w ostatnich dniach na Pomorzu omotał on właściciela dóbr S., a nadto wmówił w niego, że chora jego żona potrzebuje natychmiastowej kuracji w jednem z sanatorjów. Pan S., zajęty obecnie plonami w polu i ogrodzie. hr. Raczyńskiemu wręczył większą gotówkę i jego opiece powierzył swoją żonę celem odwiezienia tejże do sanatorjum.

Tymczasem Raczyński panią S., liczącą lat 23, przywiózł do Lwowa i z nią zamieszkał w hotelu. Gdy do pokoju hotelowego wkroczyła policja i aresztowała hr. Raczyńskiego, pani S. dowiedziała się dopiero wtedy, w jaką matnię hochstaplera wpadła, zemdlała i popadła w bardzo silny rozstrój nerwowy, tak, że z trudem zdołano ją przyprowadzić do przytomności.

W czasie rewizji osobistej przy aresztowanym Raczyńskim znaleziono kilkanaście weksli z podpisami S., które niewątpliwie są sfałszowane.

## Z kraju i ze świata

PIERWSZY OGÓLNO-POLSKI ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WE LWOWIE. We Lwowie rozpoczął się onegdaj pierwszy ogólno-polski zjazd Straży pożarnych, poprzedzony jubileuszowym zjazdem Małopolskiego Związku Straży pożarnych, który w tym roku obchodzi 50-lecie ofiarnej i pełnej poświęcenia służby społecznej.

Na zjazd, który trwał dwa dni, przybyli między innymi delegaci Czechosłowacji i Belgji, których powitał na dworcu wiceprezydent miasta Stahl. W pierwszym dniu zjazdu odbył się rano pochód na cmentarz Obrońców Lwowa dla oddania hołdu Ich pamięci. Po powrocie w auli uniwersyteckiej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu, w którem uczestniczyli reprezentanci duchowieństwa, władz i instytucyj. Wygłoszono wiele przemówień, poczem odbyła się wspólna fotografja, obiad, generalna próba ćwiczeń, zwiedzenie miasta i uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Na zjazd przybyło również 250 delegatów z województwa warszawskiego.

KAPELMISTRZ HOCK. Wśród tysiącznych rzesz kulturalnego Krakowa nie było w swoim czasie od tych dwóch słów popularniejszych i z niekłamanym żalem żegnano go, kiedy mu przyszło przed laty na czele orkiestry 13 pp. rozstać się z miastem, w którem przez dziesiątki lat był jednym z inicjatorów muzycznych poczynań, jako świetny dyrygent doskonałego zespołu wojskowego, który z takim talentem wzniósł na wysoki poziom odtwórczy.

Jego przepiękna gra skrzypcowa, mająca swe źródło w głębokim artyźmie nieprzeciętnego muzyka pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich, którzy się nią mieli tak częstą sposobność zachwycać, podobnie, jak sympatyczna sylwetka tego przysłowiowo skromnego i do wszelkich obywatelskich usług zawsze gotowego człowieka.

Niedawno ukazał się o nim w 75 rocznicę jego urodzin na łamach jednego z opawskich dzienników entuzjastyczny feljeton, z którego się ze szczerem zadowoleniem dowiadujemy, że sędziwy mistrz cieszy się nietylko najlepszem zdrowiem, ale jest w stadjum »młodnienia duchowego i artystycznego«, otaczany powszechnem uwielbieniem Opawy, gdzie zapoczątkował bujne życie muzyczne i dziś rozwija żywą działalność, jakto było ongiś w Krakowie, z którego popłyną dziś zapewne ku niemu na tę wiadomość liczne serdeczne życzenia »ad multos«...

ZATONIĘCIE DWÓCH OSÓB PODCZAS WYCIECZKI NA WIŚLE. W Toruniu wybrało się przed kilkoma dniami wieczorem towarzystwo, składające się z pięciu osób, a mianowicie: podkomisarza policji Gałczyńskiego, aspiranta Danko, porucznika Kolarskiego, kierownika ekspozytury śledczej Alfonsa Mayera, oraz komisarza okręgowej policji politycznej Władysława Cezarego, na przejażdżkę łodzią po Wiśle.

W odległości kilku kilometrów od Torunia zerwała się nagle na Wiśle wichura. Powstała silna fala, która spowodowała zatonięcie łodzi. Gałczyński, Danko i Kolarski, jako umiejący dobrze pływać, zdołali się wyratować i dopłynęli szczęśliwie do brzegu. Natomiast dwaj pozostali: Alfons Mayer i Władysław Cezary utonęli w nurtach Wisły.

NIEMIŁE BRATERSTWO POSŁA PIENIĄŻKA. Korespondent lwowskiej „Gazety Porannej" telefonuje swojemu dziennikowi, że aresztowany za współudział w rabunkach szajki Mitkowskiego, Andrzej Pieniążek z Maćkówki, jest bratem posła na Sejm w Warszawie.

NAPAD RABUNKOWY W NOWYM SĄCZU. Dnia 5 bm. o godzinie 20.30 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Franciszka Telewicza w Nowym Sączu i skradli zamkniętą żelazną kasetkę, zawierającą pewną ilość srebrnych i złotych monet, oraz biżuterję, ogólnej wartości 600 złotych. Sprawcy, uciekając, oddali do poszkodowanego dwa strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Śledztwo w toku.

ŚMIERTELNY EPILOG WESELA. Onegdaj w czasie wesela w Małkowicach koło Gródka Jagiellońskiego przyszło około 40 parobczaków, uzbrojonych w broń palną, bagnety i pałki. Wywołali oni z gośćmi weselnymi sprzeczkę, a potem sprowokowali bójkę, nie chcąc rozejść się, mimo interwencji policji i wójta. Gdy wreszcie nadszedł komendant posterunku, awanturnicy poczęli uciekać w kierunku Kiernicy. Za uciekającymi pospieszyli w pogoń chłopi, a dopadłszy Jana Harasyma z Kiernicy, zabili go kołami.

SIOSTROBÓJCA. W Hołosku Wielkim w czasie awantury, wynikłej ze sporów rodzinnych na tle rozrachunków majątkowych, robotnik Jan Dąbrowa uderzył swą siostrę kołem z płotu w plecy, łamiąc jej kręgosłup. Zabójcę aresztowano.

ZASTRZELIŁ BRATA I SIEBIE. Koło Sambora w obszarze dworskim, należącym do żydowskiej rodziny W., wydarzył się onegdaj wypadek, który wstrząsnął całą okolicą.

Stary p. W. zapisał w swoim czasie znaczną część lasów najstarszemu synowi, który nie był przez rodzeństwo lubiany. Tyranizował bowiem matkę, braci i siostry, co można było tłomaczyć przykrą jego chorobą na tle syfilisu.

Przed tygodniem zakończył się proces o posiadanie zapisanego lasu na korzyść najstarszego z braci. Przyszło do jakiejś kłótni, w czasie której młodszy brat strzelił do starszego, kładąc go trupem na miejscu, poczem drugą kulę wpakował sobie w usta.

WYNIK SPISU LUDNOŚCI W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą iskrowo: Według ostatniego spisu ludności, wynosi liczba mieszkańców w Niemczech 63,250.000 osób.

## W Chinach myślą o wojnie z Anglją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Pekin, 7 lipca.** W tutejszych sferach rządowych zastanawiają się poważnie **nad sprawą wypowiedzenia wojny Anglji.**

Generał chrześcijański **marszałek Fengsujan** wydał proklamację, w której **występuje niesłychanie ostro przeciwko misjonarzom**, zarzucając im imperjalistyczną propagandę i szpiegostwo. Następstwa, jakie ta odezwa może mieć dla całego ruchu misyjnego w Chinach, są wprost **nieobliczalne.** Marszałek przepowiada zupełny zanik chrześcijaństwa w Chinach.

## Izba lordów o znaczeniu umów arbitrażowych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Londyn, 7 lipca.** W Izbie lordów odbyła się **ciekawa rozprawa nad polityką zagraniczną Anglji.**

**Lord Asquith** oświadczył, że **istnieją 3 nieodzowne warunki, stanowiące o trwałości paktu gwarancyjnego**, a to:

1) **Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów;**

2) **Wzmożenie autorytetu Ligi przez układy arbitrażowe;**

3) Zupełna jasność i niedwuznaczność w ujęciu paktu.

**Lord Creve wypowiedział się przeciwko polityce odosobnienia**, podkreślając, że Anglja może się przyczynić do uspokojenia Europy tylko wtedy, **jeżeli uzna zasadę sądów rozjemczych.** Co do dominjów to musi się szukać z niemi porozumienia.

Lord Balfour wypowiedział pogląd, że **umowa arbitrażowa między Francją, Niemcami, Belgją i Polską przyczyni się najlepiej do zagwarantowania pokoju. Jednakowoż żadna kwestja sporna między temi państwami nie może być wyjęta z postępowania rozjemczego.** O ile do tego przyjdzie, to wojna stanie się niemożliwą.

## Kronika telegraficzna

### Główny sprawca kradzieży w bazylice św. Piotra wykryty

**Rzym, 7 lipca (PAT). Policja wykryła głównego organizatora kradzieży, dokonanej w bazylice św. Piotra**, ora ztrzech wspólnków kradzieży. Skradzione zeń przedmioty **odzyskano z powrotem.**

### Katastrofa samolotu pasażerskiego

**Amsterdam, 7 lipca (PAT).** Aeroplan holenderskiej linji lotniczej Rotterdam-Paryż **spadł w pobliżu Landrecies. Pilot oraz trzej pasażerowie zginęli na miejscu.**

### Jazda pociągiem przez morze płomieni

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn, 7 lipca.** W mieście Herme-Hill rozegrała się scena jakby z filmu najbardziej fantastycznego. Mianowicie Herme-Hille jest siedzibą olbrzymich składów drzewa. Jeden z tych składów, własność braci Bath, obejmujący ogromne zapasy drzewa, **stanął w płomieniach.** Ogień powstał skutkiem rzucenia pomiędzy szczapy niedopałki papierosa. **W jednej chwili ogień objął wyschłe stosy drzewa i na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych szalało morze ogniste. Straż ogniowa była zupełnie bezsilna.** Przez objętą płomieniami przestrzeń idzie tor kolejowy. Około g. 10 przed południem **nadjechał pociąg ekspresowy, pędzący z największą dopuszczalną szybkością.** W odległości 1½ kilometra przed miejscem pożaru tor kolejowy czyni **silny skręt, skutkiem czego maszynista nie mógł dojrzeć pożaru.** Gdy wreszcie maszynista z przerażeniem ujrzał płomień, było już **zapóźno do wstrzymania pociągu, który posuwał się z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Hamowanie miałoby tylko ten skutek, że pociąg zatrzymałby się, ale wśród płomieni.** W tej krytycznej chwili maszynista nie stracił przytomności, lecz nastawił bieg maszyny **na szybkość jeszcze większą.** Pociąg przeleciał wprost pośród ognia jakby olbrzym pocisk. Gdy w kilka minut pociąg ten zajechał na dworzec kolejowy Wiktorji w Londynie, stwierdzono, że z pasażerów **nikt nie doznał żadnej szkody**, zaś co do pociągu tylko dwa ostatnie wagony zostały lekko uszkodzone. Jednakże maszynista skutkiem wielkiego wzruszenia zachorował i musiano go umieścić w szpitalu. Dyrekcja kolei wyznaczyła mu większą kwotę pieniężną jako nagrodę.

## Gen. Noulin dowódcą w Maroku

**Paryż, 7 lipca.** Generał Noulin, dowódca 31 korpusu w armji reńskiej, **został mainowany kierownikiem operacyj wojskowych w Maroku.**

Painleve oświadczył dziennikarzom, że gen. Noulin będzie działał w **ścisłem porozumieniu z marszałkiem Liauteyem** i wedle jego dyrektyw.

## DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 7 lipca.

Tendencja dla papierów arbitrażowych w dalszym ciągu mocniejsza. Chęć nabywania akcyj znacznie się wzmogła.

Pod wpływem silniejszego Wiednia daje się odczuć brak towaru, jako też niechęć pozbywania. Znacznie zyskały na kursie Zieleniewski i Tepege. Papiery lżejsze utrzymano. Na ogół tendencja mocniejsza, ruch ożywiony.

W walutach i dewizach robiono jedynie Pragą po kursie utrzymanym. Dolary gotówkowe 5.22 płacą bez transakcji z powodu braku towaru.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona, ruch niewielki.

Płacono za Jaworzno po (25) 9.10, drobne 9.50, Len 0.11.

## Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

| 7 lipca 1925 | Transakcje w złotych | |
|---|---|---|
| | dziś | 6/VII |
| Pol. Bank przem. I—VIII | 0·25 | 0·22 |
| Bank Hipoteczny I—VIII | — | 0·40 |
| „ Małopolski | — | — |
| Ziem. Bank kred. I—IX | — | — |
| Powsz. Bank kred. I—V | — | — |
| Bank zw. sp. zar. I—XI | — | — |
| Pol. Tow. handlowe I—V | — | 0·18 |
| Impex I—V | — | — |
| Pharma I—III | — | — |
| Polski Glob I—IV | — | — |
| Żegluga Polska I—III | — | — |
| Zieleniewski I—IV | 11·25—11·50 | 10·00—10·40 |
| Cegielski I—IX | 17·50 | — |
| Trzebinia I—IV | — | — |
| Pocisk I—III | — | — |
| Parowozy I—III | — | — |
| Automotor I—II | — | — |
| Górka I—III | — | 11·50—12·00 |
| Siersza I—IV | — | — |
| Tepege I—IV | 0·95—1·00 | — |
| Polska Nafta I—III | — | 0·23 |
| Pokucie I | — | — |
| Pezet I—IV | — | — |
| Strug I | — | — |
| Niemójowski I | — | — |
| Tłuszcze Trzebinia I—II | — | — |
| Azot | — | — |
| Elektrow. Siersza I—IV | — | 0·17 |
| Omielów I—II | — | — |
| Krakus I—VI | — | 0·50 |
| Chodorów I—V | — | 3·00 |
| Chybie | 4·00 | 3·90 |
| A. Piasecki | — | — |






## Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 7 lipca 1925 r.

| AKCJE: | W złotych Transakcje |
|---|---|
| Bank Handlowy | 4·50 |
| Bank Zw. Sp. Zar. | 7·50 |
| Cegielski | 0·35 |
| Parowozy | 0·40 |
| Starachowice | 1·50 |
| Zieleniewski | — |
| Żyrardów | 1·15 |
| Haberbusch | 5·75 |
| Spirytus | — |
| Chodorów | 3·00 |
| Bank Przem. Lwów | 0·25 |
| Nafta Polska | 0·54 |
| Nobel | 0·58 |
| Ursus | 1·06 |

Wiedeń, 7 lipca. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron): Bank Hipoteczny 6.5, Silezia 9½, Fanto 200, Galicja 1.000, Lumen 5.7, Nafta 145, Schodnica 140, Karpaty 131.

## Po zamknięciu kroniki

RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ. Jakób Sala, lat 42, robotnik, zamieszkały przy ulicy Starowiślnej l. 42, usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się się pod tramwaj przy ulicy Starowiślnej. Motorowy jednak zdołał na czas wóz zatrzymać. — Jako powód targnięcia się na swe życie podał Sala brak środków do życia.

WYŁOWIENIE ZWŁOK Z WISŁY. Dnia 6 bm. wyłowili w Płaszowie robotnicy Żeglugi Polskiej zwłoki Władysława Rogali, który w czasie powodzi utonął w Wiśle.

SKOK DO WISŁY WSKUTEK NIESNASEK FAMILIJNYCH. Adolf Hebda, lat 35, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 22, skoczył wczoraj przed południem z bulwaru do Wisły w celu samobójczym, został jednak przez policjanta przy pomocy publiczności wyciągnięty z wody i po przesłuchaniu na komisarjacie oddany pod opiekę żonie. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Przytrzymano robotnika rzeźni miejskiej Stanisława Romanka na kradzieży skór surowych, które, jak się okazało, kradł systematycznie, wyrządzając szkodę około 1.000 złotych na rzecz Chaima Seelenguta.

ZNOWU WŁAMANIE PRZY ALEI MICKIEWICZA. Stanisław Moksa, woźny Muzeum Narodowego, zamieszkały przy Alei Mickiewicza l. 57 donosi, że dnia 6 bm. włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli garderobę , oraz gotówkę na ogólną sumę 685 złotych.

KRADZIEŻ GARDEROBY I BIŻUTERJI. Piotrowi Wesołowskiemu, rymarzowi, skradziono dzisiaj z mieszkania przy ulicy Krowoderskiej l. 23 garderobę i biżuterję, ogólnej wartości 350 złotych.

KRADZIEŻ ROWERU ZE SKLEPU. Ze sklepu Włodarskiego przy ulicy Starowiślnej 17 skradziono rower męski marki Victoria, wartości 250 złotych, na szkodę powyższej firmy.

PORZUCENIE DZIECKA. Na stacji kolejowej w Kalwarji aresztowano w dniu 5 bm. Marję Szypelt, lat 28, służącą, za porzucenie dziecka, które oddano do tamtejszego przytułku.

FATALNY WYPADEK W CEGIELNI. Wczoraj w cegielni S. Finkelsteina przy ulicy Ks. Józefa zdarzył się fatalny wypadek. Woźnica, chcąc napoić konie, zajechał z niemi do dołu, napełnionego wodą, w którym przed powodzią przerabiano glinę przy produkcji cegieł. Konie zapadły się nagle w dół wraz z wozem i popłynęły około 10 metrów od brzegu, gdzie poczęły grzęznąć w glinie. Woźnicę wyratowano, a dla wydobycia koni i wozu zawezwano Straż pożarną. W międzyczasie jednak natrafiwszy na głębię 4 metrów, utonęły. — Straż pożarna wyciągnęła dwa utopione konie, oraz wóz.

POGROM ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO PRZEZ FANATYKÓW ŻYDOWSKICH. Lwowska „Gazeta Poranna' donosi, że w Sosnowcu zawiązane zostało niedawno nielegalne stowarzyszenie fanatyków żydowskich, którego członkowie szerzą wśród żydów dawne zwyczaje żydowskie. Podobne stowarzyszenie zawiązane zostało prawdopodobnie i we Lwowie i onegdaj po raz pierwszy dało znać o sobie.

Oto do komisarjatu IV. przybiegł w sobotę przerażony Izak Grossland, właściciel fryzjerskiego zakładu przy ulicy Bożniczej i doniósł, że wpadło do jego sklepu trzech nieznanych młodych ludzi, uzbrojonych w kije i z krzykiem rozpędziwszy golonych i strzyżonych gości, zażądało od Grosslanda natychmiastowego zaprzestania pracy i zamknięcia zakładu. Gdy Grossland z pomocnikami wziął w obronę gości, znajdujących się w stanie, uniemożliwiającym im pokazanie się na ulicy i próbował napastników przepędzić, ci porzucali przybory fryzjerskie, wybili szyby w drzwiach i połamali szyld, wiszący nad drzwiami. Po dokonanym pogromie zbiegli.

## Informacje przemysłowe i handlowe

Z RYNKU ŻYWNOŚCIOWEGO. W handlu hurtowym zbożem u nas w ubiegłym tygodniu tendencja była mocniejsza, mimo że zagranicą była słabsza. Przednówek u nas dawał się we znaki dotkliwie, szczególnie co do żyta, którego brak było w wielu miejscach. Cena żyta dochodziła przeto do 40 zł i więcej. Jedynie pod Poznaniem cena była zupełnie niska stosunkowo, bo 31.50 do 32.00, a pszenicy 36 do 38.

Owies i jęczmień z powodu dowozu małego i większego popytu miały też mocną tendencję.

Hurtownicy przepowiadają zniżkę cen żyta w drugiej połowie lipca, gdy już będzie nowe. Mówią, że wielu ziemian już sprzedaje na pniu po 15 do 16 zł.

Do podrożenia żyta obecnie przyczynił się także zakaz przywozu tegoż z Niemiec w związku z wojną celną.

Mąka amerykańska miała mocną tendencję z powodu wyczerpania zapasów. Płacono u nas za najlepszy gatunek po 65—66 gr za kilo, za mąkę w płócie 62—63, w jucie 58—60. Krajowa mąka pomimo małego popytu miała mocną tendencję. Za lepsze gatunki płacono 61, za gorsze 58. Żytnia mąka znacznie podrożała w związku z ustaniem dowozu jej z Niemiec, skąd przywożono dotąd bardzo duże transporty. Cena dochodziła do 57 i 58 groszy, przyczem tu i ówdzie żądano jeszcze więcej.

W handlu towarami kolonjalnemi było w zeszłym tygodniu znaczne ożywienie. Kredyt jednak był utrudniony, ponieważ z prowincji nadeszło bardzo dużo weksli zaprotestowanych. Pochodziły one przeważnie z miejscowości pogranicznych. Większość jednak tych weksli dłużnicy potem wykupili.

Tendencja naogół była mocna, a niektóre towary podrożały.

Kawa też miała mocną tendencję; szczególnie gatunek „Rio“.

Herbata miała mocną tendencję z powodu strajku i rewolucji w Chinach. Lepsze gatunki podrożały, aczkolwiek zapasy są bardzo duże.

Kakao, pomimo mocnej tendencji zagranicą, u nas miało słabą, ponieważ w Polsce mało się go używa.

Ryż miał bardzo mocną tendencję z powodu strajku robotników portowych w Hamburgu. W wielu miejscach zabrakło gatunku Burmy. Cf, co ją mają, żądali po 52—54 zł za 100 kg; za Nr. 1 Patra 91—93, za Nr. 2 67—68 zł.

Suszone owoce podrożały z powodu podwyższenia cła. Za śliwki kalifornijskie „50—60“ żądano po 1.30 zł za kg, „40“ — 1.50. Migdały 75, rodzynki 2.40, sułtanki 3.20. Do kredytu dopłaca się kilka procent. Ceny te nie uwzględniają jeszcze całej podwyżki cła, ponieważ kupcy mają rawne zapasy. Gdy się wyczerpią, to ceny znów pójdą w górę.

Z RYNKU TOWAROWEGO. W dziale manufaktury rozpoczął się już martwy sezon. Z prowincji nie przyjeżdżali wcale kupcy w ubiegłym tygodniu. Towarów letnich nikt już nie kupuje, ani w hurcie ani w detalu, gdzie czerwiec był fatalny z powodu chłodów i deszczów. Odbiło się to szczególnie dotkliwie na artykułach bieliźnianych i materjałach na szlafroki damskie oraz lekkie sukienki. Ustał także popyt na towary jedwabne. Hurtownicy oddają teraz letnie towary chętnie po niższych cenach i na nader dogodnych warunkach kredytowych. Z białych towarów staniało „Tyrolskie“ Poznańskiego z 22.50 na 21.30 za sztukę, z powodu znacznych zapasów. Słabszą tendencję miały też rypsy zagraniczne. Rozpoczęły się już znane „wyprzedaże“ letnich artykułów. Zimowe towary nie mają jeszcze ustalonych cen, mimo, że ubiegłych lat o tej porze już były ceny. Obecnie czekają na wynik rokowań z rosyjskim „Wnesztorgiem“, który ma wywieźć znaczny transport do Rosji.

W handlu skórami spodziewane jest ożywienie w związku z wojną celną polsko-niemiecką. Garbarnie myślą już o powiększeniu produkcji. Warunki kredytowe były utrudnione z powodu prośby wielu kupców o prolongatę weksli. Proponują oni 20—30 procent gotówki i nowe weksle. Fabrykacja galanteryjnych wyrobów skórzanych ucierpiała dużo w ostatnich czasach. Nietylko bowiem ustał wywóz tych wyrobów zagranicę, lecz fabryki zagraniczne, czeskie, austrjackie i niemieckie zaczęły także rugować wyroby krajowe u nas bijąc nas długoterminowym kredytem na drobny procent. U nas obecnie pokup mają tylko wyroby tanie. Podwyżka o 100 procent cła od zagranicznych torebek, woreczków, portmonetek, portfeli i notesów, nie wywarła jeszcze dodatniego wpływu na krajową fabrykację.

Handel materjałami piśmiennemi przechodzi kryzys od dłuższego czasu niezależnie od obecnego sezonu martwego, poszkolnego. Zastój trwa zarówno w hurcie, jak i w detalu. Dużo weksli ulega zaprotestowaniu. Zapasy towarów są bardzo duże. Widoki na wywóz do Rosji zawiodły. Wielu eksporterów zlikwidowało swe interesy. — Firmy niemieckie i austrjackie niechętnie udzielają kredytu. Z tego powodu wielu hurtowników tutejszych, którzy już porobili zamówienia zagranicą, odwołują je, licząc, że po upływie pewnego czasu warunki kredytowe się poprawią. — Wszystko to dotyczy jedynie materjałów piśmiennych. Handel bowiem samym papierem jest bardzo ożywiony. Zabrakło nawet niektórych gatunków krajowych i zagranicznych.

KREDYTY FRACHTOWE. W niektórych pismach ukazała się wiadomość, iż P. K. O. zorganizowała kredyty frachtowe w formie specjalnych czeków, wydawanych osobom, które kredyt taki w P. K. O. uzyskają.

Wiadomość ta jest przedwczesna: projekt kredytów frachtowych przedłożony został rządowi i jest rozważany w ministerstwie skarbu. O ile projekt wprowadzenia kredytów takich uznany zostanie za celowy, wówczas dopiero zdecydowanem zostanie, która z instytucyj kredytowych państwowych będzie mogła kredytów takich udzielać.

ROZBUDOWA WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W PRUSZKOWIE. Stan robót prowadzonych przy rozbudowie warsztatów wagonowych w Pruszkowie pod Warszawą przedstawia się w ten sposób, że budowa wielkiej hali dla wagonów osobowych działu mechanicznego, kuźni, stolarni i magazynów zasobów jest na ukończeniu. Prawdopodobnie w pierwszej połowie roku przyszłego w warsztatach tych rozpocznie się naprawa wagonów osobowych. Warsztaty pruszkowskie po ich ostatecznem uruchomieniu będą największym i najlepiej wyposażonym warsztatem naprawy wagonów P. K. P. i będą stały na wysokości najlepszych współczesnych warsztatów w krajach zachodnich.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PIĘKNOŚĆ i POWAB. Eliksir, skręcający włosy w loki i fale — Brunol, nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca — Diamant, nadający zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask i inne ozdobne zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz. 1340

Leżaki, hamaki, stołeczki składane najtaniej poleca Berger, Kraków, plac Szczepański l. 9. 1303

**Okrąglaki** drzewo kragłakowe, nadające się do wyrobu deszczułek na skrzynie o średnicy 15 cm grube wzwyż, od 2 metrów długości, kupuje bieżąco franko wagon Piotrowice, firma: **Weinberger & Hamburger** Tartak parowy i fabryka skrzyń Fulnek Morawy 1316

**Naprawę lamp i odnowienie** tylko przez lipiec uskutecznia Wytwórnia Lamp Elektr. Sławkowska 20, I p. Telefon 2043. 1357

Fortepian wiedeński, krzyżowy, krótki w znakomitym stanie. Retoryka 17, I p. 1378

Kucharka, gospodyni starsza z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca: Adres B. K. Zielona 3, parter, Kraków. 1383

Lep na muchy, talerzyki, środki przeciwko robactwom, szczotki, pendzle, artykuły gospodarcze, wszelkie pasty, czyścidła, desenie, malarskie farby, lakiery, maszynki spirytusowe, przybory toaletowe, mydła poleca: Berger, Kraków, Plac Szczepański 9. 1305

Krawiec męski i konkurencyjny, poszukuje zajęcia w domach prywatnych, przyjmuje też zamówienia tanio do wykonania. Zgłoszenia pod „Solidne wykonanie“, do Adm. „Nowej Reformy“. 1381

**Rada Zawiadowcza Banku Budowlanego S. A.** zawiadamia, że w dniu 29 lipca 1925 roku, o godzinie 6-tej po południu w sali posiedzeń Banku przy ulicy Czackiego 21-23-25 w Warszawie, odbędzie się

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przewodniczącego;
2) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia;
3) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 roku. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych oraz ilości i nominalnej wartości akcyj złotowych;
4) Zmian §§ 9 i 84 statutu Banku;
5) Wolne wnioski, zgłoszone w terminie, przepisanym w § 68 statutu.

W myśl § 65 statutu prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu mają ci akcjonarjusze, którzy przynajmniej na dni 14 przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłemi kuponami w kasie Banku Budowlanego, ul. Czackiego 21-23-25 w Warszawie, Al. Józefiny Nr 10 w Kaliszu i św. Anny Nr 9 w Krakowie, lub w Ministerstwie Skarbu.

# Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

**Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.**


*Apteki*

FIGOL „JAHR“ idealny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych. Główny skład: Apteka Gralewskiego Kraków — Tel. 402

*Aparaty i przyb. fotogr.*

*Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1426*

*Banki*

Bank Małopolski S. A. Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25 załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35. (Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124. załatwia najkorzystniej wszelkie czynności bankowe oraz przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32 Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. Dział towarowy: winkulacje, akredytywy; Dział skór surowych.

*Bielizna*

FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY Kraków - Podgórze Dąbrowska 15.

*Cukiernie*

P. MAURIZIO Rynek główny 38

*Dentyści*

DENTYSTA M. FISCHER UL. GRODZKA L. 43

Dentysta Maks Thieberg ul. Wielopole L. 3, I. p.

*Fortepiany*

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE PIANOLE PHONOLE największy wybór od cen najniższych H. SMOLARSKA Kraków, ul. Szewska 9 Telefon 4365.

JÓZEF WITEK zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6. Telefon 369.

*Futra*

A. JACHIMSKI Grodzka 14-16 Tel. 4726 Dla P. T. urzędników na raty!!

Futra firmy K. i R. Moor uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze Kraków, Grodzka 13. Telefon 17

Pracownia i skład futer T. SIERPIŃSKI ul. Florjańska 32 Telefon 3564

*Herbata*

Herbata z „Rączką“ Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34

*Hotele*

HOTEL POD RÓŻĄ FLORJAŃSKA 14 TEL. 2263. TEL. 2263

*Instalacje elektryczne*

„AGRODYNAMO“ inż. T. Kleczewski Jagiellońska 6, Tel. 3566.

*Konfekcja damska*

D. SCHREIBER Kraków, ul. Florjańska 3[illegible], telef. 32 [illegible] magazyn mód i strojów damskich poleca markizety, eponge, surowe jedwabie fulary i t. p.

*Księgarnie składy nut*

Gebethner i Wolff Rynek gł. 23 książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

KSIĘGARNIA T. S. L. ulica św. Anny L. 5 poleca atlasiki kieszonkowe po 1 50 zł: Ryby, Grzyby trujące, Grzyby jadalne, Owady, Rośliny tatrzańskie.

*Likiery*

Fabryka najprzedniejszych likierów ERVEN LUCAS BOLS Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

*Litografja*

Wszelkie roboty w zakresie litograficznym, komb. z drukiem, klisze drukarskie i t. p. Zakłady przemysłowe i wydawnicze „RYNGRAF“ Kraków, ulica Krupnicza.


## NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

**ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.**

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

| Odjazd z Krakowa do | Godzina | Przyjazd | |
|---|---|---|---|
| **Warszawy Z. (sezon)** | 0·30 | **Warszawa** | 8·19 |
| **Wiednia** | 0·50 | **Wiedeń** (Poł. do Zwardonia) | 11·31 |
| **Lwowa (Bukaresztu)** | 2·20 | **Lwów** | 8·20 |
| **Zakopanego** | 2·35 | **Zakopane** | 8·00 |
| **N. Sącza p. Tarnów** | 2·50 | **Nowy Sącz** | 6·44 |
| **Krynicy (sezon)** | 2·50 | **Krynica** | 9·07 |
| Niepołomic (sezon) | 4·10 | Niepołomice | 5·20 |
| Piotrowic, Katowic | 4·20 | Piotrowice | 8·33 |
| **Lwowa** (Poł. do N. Sącza) | 6·35 | **Lwów** | 12·35 |
| Katowic Z. | 7·00 | Katowice | 9·33 |
| Piotrowic | 7·12 | Piotrowice | 11·34 |
| **Zakopanego** | 7·30 | **Zakopane** | 12.50 |
| Lwowa | 7·50 | Lwów | 17·20 |
| Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa | 8·10 | Oświęcim | 10·20 |
| Wieliczki | 8·20 | Wieliczka | 8·52 |
| Warszawy Z. | 8·45 | Warszawa | 19·50 |
| N. Sącza via Sucha | 8·50 | N. Sącz | 16·10 |
| Kocmyrzowa z Grzegórzek | 9·20 | Kocmyrzów | 10·22 |
| Poznania Z. przez Katowice | 10·05 | Poznań | 22·00 |
| Żywca | 10·20 | Żywiec | 14·59 |
| N. Sącza p. Tarnów | 11·05 | N. Sącz p. Tarnów | 16·45 |
| Krynicy | 11·05 | Krynica | 20·00 |
| Lwowa | 11·45 | Lwów | 22·00 |
| **Lwowa** | 13·15 | **Lwów** | 19·05 |
| Katowic | 13·30 | Katowice | 16·13 |
| Zakopanego-N. Sącza | 13·30 | Zakopane | 20·25 |
| Kocmyrzowa | 13·40 | Kocmyrzów | 14·53 |
| Wieliczki | 13·50 | Wieliczka | 14·22 |
| Słotwiny-Brzeska (w soboty) | 14·00 | Słotwina-Brzesko | 15·47 |
| **Warszawy Z.** | 14·10 | **Warszawa** | 21·40 |
| Oświęcimia p. Skawinę | 14·10 | Oświęcim | 16·35 |
| Piotrowic | 14·20 | Piotrowice | 18·50 |
| Niepołomic | 14·39 | Niepołomice | 15·27 |
| Przemyśla (Poł. do N. Sącza) | 15·25 | Przemyśl | 22·27 |
| Trzebini | 16·15 | Trzebinia | 17·50 |
| Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót) | 16·25 | Słotwina-Brzesko | 18·21 |
| **Katowic** (Berlina) | 16·50 | **Katowice** | 18·40 |
| Wiednia z Bielska posp. | 17·55 | Wiedeń | 6·15 |
| Bielska (Cieszyna) | 17·55 | Bielsko | 22·06 |
| **Gdańska** | 19·00 | **Gdańsk** | 9·55 |
| Katowic | 19·15 | Katowice | 21·48 |
| Warszawy | 19·15 | Warszawa | 9·00 |
| Bochni | 19·20 | Bochnia | 20·33 |
| Warszawy Z. | 19·30 | Warszawa | 5·35 |
| Nowego Sącza | 19·30 | Nowy Sącz | 2·55 |
| Rozwadowa | 20·05 | Rozwadów | 2·50 |
| Wieliczki | 20·10 | Wieliczka | 20·52 |
| Kocmyrzowa z Grzegórzek | 20·08 | Kocmyrzów | 21·10 |
| Lwowa | 20·50 | Lwów | 6·15 |
| Bielska-Cieszyna | 21·15 | Bielsko | 0·46 |
| | | Cieszyn | 2·10 |
| Łodzi | 21·45 | Łódź | 6·40 |
| **Poznania** przez Katowice | 22·20 | **Poznań** | 6·30 |
| Krynicy i N. Sącza | 22·25 | Krynica | 6·45 |
| Lwowa | 23·20 | Lwów | 9·50 |
| Zakopanego | 23·35 | Zakopane | 6·35 |
| Warszawy | 23·55 | Warszawa | 7·58 |

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

| Przyjazd do Krakowa z | Godzina | Odjazd | |
|---|---|---|---|
| **Lwowa** | 0·22 | **Lwów** | 8·20 |
| **Piotrowic** | 1·48 | **Piotrowice** | 22·30 |
| **Wiednia** | 1·48 | **Wiedeń** | 14·20 |
| Warszawy (sezon) | 2·08 | Warszawa | 18·15 |
| Łodzi | 5·06 | Łódź | 20·30 |
| Krynicy przez Tarnów | 5·30 | Krynica | 20·50 |
| Zakopanego | 5·40 | Zakopane | 23·00 |
| **Poznania** | 5·58 | **Poznań** | 21·25 |
| **Warszawy** | 6·15 | **Warszawa** | 22·40 |
| Słotwiny-Brzeska | 6·30 | Słotwina | 4·45 |
| Lwowa | 6·43 | Lwów | 20·55 |
| Nowego Sącza przez Chabówkę | 6·50 | Nowy Sącz | 23·20 |
| Kocmyrzowa-Grzegórz. | 6·55 | Kocmyrzów | 5·55 |
| Dziedzic | 7·20 | Dziedzice | 4·40 |
| Wieliczki | 7·22 | Wieliczka | 6·50 |
| Rozwadowa | 7·40 | Rozwadów | 0·05 |
| Oświęcimia przez Skawinę | 7·47 | Oświęcim | 5·20 |
| Warszawy via Radom-Dęblin | 8·15 | Warszawa via Dęblin | 17·25 |
| Niepołomic | 8·15 | Niepołomice | 6·15 |
| Katowic | 8·30 | Katowice | 5·52 |
| Piotrowic | 9·15 | Piotrowice | 4·55 |
| Lwowa | 9·45 | Lwów | 0·05 |
| **Gdańska** | 10·05 | **Gdańsk** | 18·50 |
| Cieszyna | 10·40 | Cieszyn | 6·00 |
| Wiednia | 10·40 | Wiedeń (do Dziedzic posp.) | 22·50 |
| Wieliczki | 12·20 | Wieliczka | 11·48 |
| Kocmyrzowa | 12·30 | Kocmyrzów | 11·20 |
| **Katowic** (Berlina) | 12·50 | **Katowice** | 11·10 |
| Lwowa | 13·40 | Lwów | 8·25 |
| Zakopanego | 15·05 | Zakopane | 7·40 |
| Skawiny | 15·05 | Skawina | 14·17 |
| Piotrowic | 15·15 | Piotrowice | 11·22 |
| Tarnowa-Krynicy | 15·4[illegible] | Tarnów | 13·48 |
| Katowic | 16·05 | Katowice | 13·45 |
| **Lwowa** (Bukaresztu) | 16·15 | **Lwów** | 11·15 |
| Warszawy | 16·43 | Warszawa | 6·00 |
| Niepołomic | 17·00 | Niepołomice | 16·00 |
| Lwowa | 17·2[illegible] | Lwów | 7·40 |
| Wieliczki | 18·45 | Wieliczka | 18·15 |
| Kocmyrzowa do Grzegórzek | 19.00 | Kocmyrzów | 18·00 |
| Piotrowic | 19·15 | Piotrowice | 14·35 |
| Nowego Sącza przez Chabówkę | 20·20 | Nowy Sącz | 13·05 |
| Poznania przez Katowice | 20·37 | Poznań | 8·40 |
| Przemyśla | 20·50 | Przemyśl | 14·00 |
| **Zakopanego** | 21·02 | **Zakopane** | 15·50 |
| Katowic | 22·10 | Katowice | 19·45 |
| **Lwowa** | 21·48 | **Lwów** | 15·25 |
| Żywca | 22·50 | Żywiec | 18·30 |
| **Warszawy** | 23·05 | **Warszawa** | 15·30 |
| **Zakopanego (sezon)** | 23·20 | **Zakopane** | 18·20 |
| **Krynicy (sezon)** | 23.47 | **Krynica** | 17·30 |

**UWAGA:** Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pośpieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

**Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.**


*Masarnie*

St. Satalecki masarnia Florjańska 51. Tel. 502.

*Maszyny do pisania*

MASZYNY DO PISANIA I TELEFONY „ROYAL“ Florjańska 49. Tel. 1577.

*Mleczarnie*

Rendez-vous dla przejezdnych! S. Dobrzyńska obecnie B. Pytel Rok założenia 1873 Plac WW. Świętych 1, Tel. 3283.

*Modniarstwo*

Najnowsze modele kapeluszy damskich oraz dodatki do tychże poleca po przystępnych cenach Magazyn Mód „STEFANIA“ Kraków. Szpitalna 32.

*Naczynia*

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości A. SATTLER GERTRUDY 24. TEL. 4162.

*Przybory piśmienne*

R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4061. Magazyn przyborów biurowych

*Przybory wojskowe*

Hurtowny i detaliczny skład wszelkich przyborów wojskowych i urzędniczych po przystępnych cenach JAKÓB KASESNIK ul. Florjańska 20.

*Rybołostwo*

w wielkim wyborze Wiktor Wanderer Szewska 21. Telef. 35-20

*Restauracja*

i kawiarnia „Grand Hotel“ Sławkowska 5

*Spedycja*

CRACOVIA Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, tel. 4078

*Ubezpieczenia*

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS“ UL. GERTRUDY 8.

*Witraże*

i OSZKLENIA SZKŁA, LUSTRA, RAMY T. ZAJDZIKOWSKI ul. św. Jana L. 30.

*Wyroby bawełniane*

Kupujcie znane krajowe wyroby bawełniane firmy Bcia CZECZOWICZKA w ANDRYCHOWIE !! Sprzedaż hurtowna !! Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju

*Węgiel drzewo*

A. BLUMENFELD Pawia 12. Tel. 59 dostarcza hurt. i detail. węgiel z pierwszorzędn. kopalń górnośląskich i krajowych.

Główne składy węgla i drzewa Dr Jelonek Pawia 5. Tel. 174. Zast. węgla jaworznickiego.

Jan Kwiatkowski Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1203 Najlepsze gat. węgla i drzewa

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo Polska Spółka Węglowa Kraków, A. Potockiego 8, Tel. 4075

*Zakłady krawieckie*

Zakład krawiecki damski i męski J. Kumala ulica Szczepańska L. 11.

**Baczność!** Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł 3·50. Pocztówką franco zł 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 1002 Wojciech Lazarowicz Kraków, Garbarska 4. Dom handlowy.


Szan. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględniać firmy ogłaszające się w „N. Reformie“

## RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

### (INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

**Władze państwowe:** Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

**Barbakan,** czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

**Wieża Marjacka** otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

**Muzeum Narodowe w Sukiennicach** otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

**Zamek na Wawelu i Smocza Jama.** Wstęp 1 złoty.

**Muzeum Etnograficzne na Wawelu** otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

**Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra,** oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

**Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10,** oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

**Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41,** dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

**Wystawa Sztuk Pięknych,** w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

**REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.**

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.